

Sygn. akt V U 349/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Stanisław Pilarczyk**

**Protokolant: sekr.sądowy Anna Sobańska**

**po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2021 r. w Kaliszu**

**odwołania (...) sp. z o.o.**

**od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

**z dnia 5 grudnia 2019 r. Nr (...)**

**dot. Z. Z.**

**z dnia 5 grudnia 2019 r. Nr (...)**

**dot. R. S.**

**w sprawie (...) sp. z o.o.**

**przy udziale R. S. i Z. Z.**

**przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

**o ustalenie ubezpieczenia dot. R. S., Z. Z.**

**1. Oddala odwołania.**

**2. Zasądza od (...) Sp. z o.o. z siedzibą w O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

**SSO Stanisław Pilarczyk**

**Sygn. akt VU 349/21**

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 5 grudnia 2019 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. stwierdził, że:

- **Z. Z.** w okresach od 9 listopada 2015 roku do 20 listopada 2015 roku
- **R. S.** w okresach od 22 grudnia 2014 roku do 29 grudnia 2014 roku

podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, agencyjnej lub innej umowy o świadczenie usług zawartej ze (...) Sp. z o.o. w O.

Od powyższych decyzji odwołania złożył płatnik składek (...) Sp. z o.o. w O., domagając się ich zmiany i ustalenia iż każda z w/w osób nie podlega ubezpieczeniu społecznemu w okresach wskazanych w zaskarżonych indywidualnych decyzjach.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Sąd w toku postępowania w sprawie o podleganie ubezpieczeniu społecznemu uznał, iż osoby wymieniane w decyzjach mają status strony.

### **Sąd ustalił co następuje.**

S. P. to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wspólnikami firmy są M. N., M. R., H. K.. Członkami zarządu są: M. N. i M. P.. Firma zajmuje się m.in. sprzedażą hurtową odpadów i złomu.

(dowód: wypis z KRS)

Aby zrealizować działalność, firma zawierała umowy o dzieło z różnymi osobami, w tym z objętymi niniejszą sprawą.

Ze Z. Z. zawarto w dniu 9 listopada 2015 roku umowę o dzieło polegające na obsłudze systemu szwedzkiego, w terminie od dnia zawarcia umowy do 20 listopada 2015 roku za wynagrodzeniem w wysokości 1 770 zł. brutto.

Z R. S. zawarto w dniu 22 grudnia 2014 roku umowę o dzieło polegające na wykonywaniu wszelkich prac magazynowych w terminie od dnia zawarcia umowy do 29 grudnia 2014 roku za wynagrodzeniem w wysokości 400 zł brutto.

(dowód – umowy o dzieło zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. a Z. Z. i R. S. – akta ZUS)

Każda z umów określała czas jej wykonania i wynagrodzenie.

Umowy przewidywały, że do ich wykonania zamawiający wyda wykonawcy wszelkie materiały i narzędzia, z których ten rozliczy się po zakończeniu dzieła. Określały też, że odbiór dzieła nastąpi w siedzibie zamawiającego, a wynagrodzenie będzie wypłacane po wykonaniu dzieła w terminie 7 dni od złożenia rachunku przez wykonawcę.

Każda z umów określała czas jej wykonania i wynagrodzenie.

O odebraniu przez w/w osoby umówionego wynagrodzenia świadczą rachunki dołączone do poszczególnych umów i kwoty wynikające z rachunków stanowią podstawę wymiaru składek podaną w indywidualnych decyzjach.

W rzeczywistości Z. Z. przychodził do miejsca wykonywania pracy na godzinę 7:00. Wykonywał pracę wskazaną przez osoby zajmujące stanowiska kierownicze u odwołującego i pod ich nadzorem. Praca wykonywana była w ustalonych godzinach od 7:00 do 15:00.

Z. Z., wykonując zawartą umowę o dzieło obsługiwał wózek widłowy i tym wózkiem dokonywał rozładunku palet z kartonami ze Szwecji zawierającymi ubrania i zabawki, które następnie były segregowane. Po dokonanej segregacji i obróbce przywieziony towar wracał do Szwecji.

(dowód – zeznania Z. Z. z dnia 27 kwietnia 2021 [00:03:08] [00:18:37])

Organ rentowy w okresie od 2 kwietnia 2019 roku do 7 czerwca 2019 roku przeprowadził u płatnika kontrolę. Kontrola dotyczyła prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i świadczenia zdrowotnego. W toku kontroli zakwestionowano umowy o dzieło, wskazując, iż umowy powyższe powinny być oskładkowane.

(dowód – protokół kontroli ZUS z dnia 27 czerwca 2019 roku)

## **Sąd Okręgowy zważył co następuje**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń, odwołania nie są zasadne i jako takie podlegają oddaleniu.

Stwierdzić należy, iż organ rentowy ma prawo kontrolowania umów o świadczenie pracy, z którymi ustawodawca wiąże skutek w postaci obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Po wtóre należy stwierdzić, iż ewentualne uchybienia co do warunków formalnych decyzji organu rentowego nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu, chyba iż są tego rodzaju, że dyskwalifikują dany akt jako decyzję. Taka sytuacja nie ma w niniejszej sprawie miejsca.

Na wstępie wskazać należy, że umowa zlecenie i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy nie zawsze jest sprawą prostą, natomiast rodzi zasadnicze konsekwencje. I tak jak np. podczas umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane – z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem, jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która została niewłaściwie zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (Dz. U. z 2019.300 t.j.), osoby wykonujące prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której, zgodnie z Kodeksem cywilnym, stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Z mocy art. 13 pkt 2 wspomnianej ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (tj. Dz. U. z 2008 roku Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi prace na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

Obowiązkiem płatnika składek, z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Do ustalenia zaś podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa wyżej, z mocy art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. 2019.1373 t.j.), stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5 i 6. Ust. 5 art. 81 stanowi, że przy ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z kolei wymieniony ust. 6 art. 81 przewiduje, że podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

W rozpoznawanej sprawie spór dotyczył kwalifikacji prawnej umów nazwanych „umowami o dzieło” jakie odwołująca spółka zawarła z Z. Z. i R. S..

Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowy o dzieło nierodzące obowiązku ubezpieczeniowego, czy też zawarły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich wykonywania).

Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Nie ma przy tym żadnych wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, III AUr 357/93, opubl. Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 roku, I CR 500/66, opubl. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5; z wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 roku, II UK 115/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2013 roku, II UK 157/13).

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie, będące przedmiotem zobowiązania, ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło

jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowy o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenie można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć w jakim stopniu zostały by on osiągnięty.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, III AUr 357/93).

Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 roku, II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522).

A zatem z umową rezultatu mamy do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolek z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie.

Należy podkreślić, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiając się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/2000, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63).

Poza rezultatami materialnymi, istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Dzieło zaś nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych

umiejętności. Tym nie mniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2013 roku, III AUa 146/13, Lex nr 1422410).

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lipca 2016 roku (III AUa 971/15, Lex nr 2138265) podkreślono, iż umowa o dzieło nie może polegać na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności.

W wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 marca 2020 roku (GSK 3041/17, Lex nr 2956965) podkreślono, iż „wykonywanie powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów”.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 grudnia 2017 roku (III AUa 423/17, Lex nr 2423319) podkreślono, iż „szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.”.

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 września 2016 roku (III AUa 994/15, Lex nr 2137054) podkreślono:

1. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego.
2. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancję ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak aby realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło, zawierane w takich okolicznościach, nie mogą zatem podlegać ochronie zmierzającej do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 21 grudnia 2015 roku (IIII AUa 268/15, Lex nr 1968160) gdzie podniesiono, iż „Nazwa umowy i jej stylistyka, z wyeksponowaniem terminologii, służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając *lege artis*, nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Bywa, że strony tak jednak czynią, instrumentalnie odwołując się do umowy o dzieło, która nie stanowi tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, choć w istocie umawiają się na wykonanie zwykłej, powtarzalnej pracy. Takie działania, jako zmierzające do bezpodstawnego uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne, podlegają weryfikacji w postępowaniach kontrolnych prowadzonych przez ZUS.”

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 12 kwietnia 2016 roku (III AUa 598/15, Lex nr 2032403) podkreślono iż „Bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego.

Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi, bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców.”.

Mając na względzie poczynione ustalenia faktyczne, cytowane wyżej przepisy, stanowisko judykatury, treść zawartych umów o dzieło pomiędzy (...) Spółka z o.o. a Z. Z. i R. S. , sposób ich wykonywania, prowadzi do wniosku, iż pomimo ich nazwania umowami o dzieło, ich przedmiotem było świadczenie usług polegających na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności jak obsługa wózka widłowego przy wyładunku palet z kartonami z odzieżą i zabawkami i wszelkich prac magazynowych. Umowy te obejmowały zatem wykonywanie szeregu jednakowych, powtarzalnych czynności, które nie prowadziły do wytworzenia określonego rezultatu dzieła. Były to umowy starannego działania, bowiem na ich podstawie pracodawca oczekiwał wykonywania pracy polegającej na podjęciu czynności związanych z szeroko rozumianym systemem związanym z segregacją odpadów.

Trudno mówić w niniejszej sprawie, iż dochodziło do odbioru dzieła. Fakt możliwości skontrolowania jakości wykonywanych czynności przez ubezpieczonych świadczy tylko o tym, iż ubezpieczeni byli zobowiązani do starannego działania, co jest cechą charakterystyczną dla umów o świadczenie usług.

Podkreślić należy, iż ubezpieczeni podlegali kierownictwu spółki (...). Mieli ustalony czas i miejsce pracy. Szereg powtarzalnych i cyklicznych czynności, których podjęli się wykonywać ubezpieczeni na podstawie spornych umów, nawet gdy prowadziły do wymiernego efektu, to jednak efekt tych prac nie mógł być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło.

Przedmiotem umowy o dzieło, jak już zaznaczono w stanowisku judykatury, nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżących wyznaczonych rezultatów, sprowadzające się do wykonywania powtarzanych czynności związanych z szeroko rozumianą segregacją odpadów. Tego rodzaju czynność są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, która definiuje obowiązek starannego działania.

W ocenie Sądu odwołująca spółka zawarł umowy, nazwane umowami o dzieło, z ubezpieczonymi jedynie w celu ominięcia obowiązku składowego, bowiem w rzeczywistości były one, zgodnie z twierdzeniami organu rentowego, umowami o świadczenie usług.

Wobec powyższego wykonywanie pracy przez ubezpieczonych na podstawie zakwestionowanych przez organ rentowy umów rodziło dla ubezpieczonych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku.

Decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są zatem prawidłowe, ustalenia faktyczne wskazują, iż ubezpieczeni faktycznie wykonywali czynności zgodne z treścią zawartych umów. W uznaniu Sądu nie ulega zatem wątpliwości, że kwestionowane umowy noszą cechy umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), a nie umowy o dzieło. Z tego względu podlegają obowiązkowi składowemu.

Zauważyć należy, że decyzja o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego, jak również decyzja ustalająca postawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne, ma charakter decyzji deklaratoryjnej, albowiem stwierdza jedynie zaistnienie stanu prawnego zgodnego z przepisami prawa ubezpieczeń społecznych. Na kształt decyzji dotyczącej ubezpieczenia wpływa tym samym jedynie fakt istnienia, bądź nieistnienia, tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, a w drugim przypadku – istnienia takiej sytuacji faktycznej, która odpowiada konkretnemu przepisowi regulującemu podstawę wymiaru składki.

Z tych względów, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania, orzekając o tym w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Stosownie do art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony, reprezentowanej przez wykwalifikowanego pełnomocnika, zalicza się wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej Sąd ustalił zgodnie z jego wnioskiem, w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 roku poz. 1804 z późn. zm.), na kwotę 360 zł (po 180 zł od każdej decyzji).

SSO Stanisław Pilarczyk